Nr. 5. Kraków, Środa 8 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Samidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) **agencye: Handel Samidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej. — Agencya Ignacego Herza**, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, **Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.**

We **Lwowie** przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Konferencya ugodowa w Wiedniu.

Powszechna uwaga zwrócona jest w tej chwili w Austryi na przebieg konferencyi ugodowej, odbywającej się pod patronatem i przewodnictwem rządu w Wiedniu. W państwie konstytucyjnem, za jakie Austrya wobec świata uchodzi, dziwnym wydać się musi już sam fakt, że konstytucya ta nie wystarcza do ułożenia się stosunków międzynarodowych w kraju pewnym, a rząd czuje się powołanym do traktowania z reprezentantami zwaśnionych stron — i to poza obrębem parlamentu i sejmu; nie mniej dziwnym wydać się musi wybór tych reprezentantów: jedna strona, Niemcy, wybiera tych delegatów sama, — drugą, Czechów, wyręcza w wyborze tym sam rząd i to z pominięciem opozycyjnego wprawdzie, lecz silnego i narodowego stronnictwa. Jeśli prawdziwym się okaże główny motyw postulatów niemieckich, że rząd, bez ingerencyi sejmu i Rady państwa, na własną rękę, w drodze rozporządzeń przeprowadzić ma podział administracyjny w Czechach, — to jedno z dwojga przypuścić należy: albo rząd ma prawo do przeprowadzenia zmian tak ważnych na własną rękę, a w takim razie zwołuje konferencyę po to jedynie, aby w przystępie kurtoazyi politycznej zapytać wprawdzie Niemców i Czechów, czy sobie życzą tego lub owego, lecz z góry powziął zamiar, że zrobi to, co sam za właściwe uzna; — albo rząd nie ma prawa do wykonywania tych zmian bez naruszenia konstytucyi i odnośny projekt traktować winien ustawodawczo. W obu wypadkach okaże się zwołanie konferencyi bezcelowem: w pierwszym razie bowiem wywoła u jednej ze stron zwaśnionych gorącą opozycyę, podsyconą samowładnem postąpieniem rządu, w drugim wypadku konferencya, zwłaszcza w jej składzie dzisiejszym, nie jest powołaną do wyrażenia opinii obu zwaśnionych narodów w kwestyi tak doniosłej.

Jakikolwiek będzie wynik tych ciekawych rzeczywiście narad, nie przejdzie on bez przyczynienia się do jeszcze większych rozterek i zamięszania w Czechach. Dowodem tego treść odezwy, uchwalonej przez kolegium mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego. „Uważamy za swój obowiązek, — czytamy w tej odezwie — przedstawić jasno wobec ogółu stanowisko stronnictwa naszego, aby w sprawie tak ważnej, dotykającej żywotnych interesów całego narodu, nie postąpiono jednostronnie i aby przez pominięcie przekonań prawnych wielkiej części naszego narodu nie stała się ugoda zamierzona źródłem nowych sporów i walk w kraju. Jakkolwiek i my, reprezentanci wolnomyślnej partyi narodowej, szczerze tęsknimy za ostatecznym pokojem między obu szczepami w Czechach, musimy jednak dać wyraz powszechnego oburzenia narodu naszego z tego, że ostatecznym celem rokowań wiedeńskich jest: zadowolnić Niemców, których żądania nie zmierzają wcale ku wyrównaniu niesłuszności lecz ku spotęgowaniu bezprawia, jakiem naród czeski z dawien dawna uciskany jest i prześladowany. Z rokowań więc nie mogą być wykluczone, żadnej nie podlegające wątpliwości, słuszne żądania nasze.“ W dalszym ciągu wymienia odezwa te żądania: zmianę ustawy wyborczej, usunięcie supremacyi języka niemieckiego w kraju, ochronę czeskich mniejszości narodowych i t. p. i kończy się ostrzeżeniem: „Ostrzegamy zatem jak najusilniej przed wszelkiemi próbami ugody, którаby pomijać miała słuszne skargi narodu czeskiego i nie opierała się na podstawie zupełnego równouprawnienia obu narodowości, ostrzegamy przed ugodą, którаby ciemiężone dzisiaj mniejszości czeskie zupełnie może na pastwę Niemcom wydać chciała. Z równą stanowczością ostrzegamy przed ugodą, którаby naruszała oddzielne, prawno-państwowe stanowisko Czech, lub którаby zniszczyć miała niepodzielność i jedność administracyjną naszej ojczyzny.“

W sobotę odbyła się pierwsza konferencya w Wiedniu; treść obrad uchwalono zachować w tajemnicy a dziennikom wiedeńskim przesłano następujący komunikat:

„W konferencyi, która odbyła się dzisiaj, 4 stycznia, o godzinie 1 w południe w prezydyum rady ministrów, wzięli udział pp.: prezydent Taaffe, ministrowie: Pražak, Gautsch, Bacquehem, Schoenborn; następnie pp. Ryszard hr. Clam-Martinic, dr. Herman Hallwich, Fryderyk hr. Kińsky, ks. Jerzy Lobkowic, dr. Karol Mattusz, dr. Ernest Plener, dr. Władysław [illegible]ger, br. Maksymilian Scharschmid, dr. Ludwik Schlesinger, dr. Franciszek Schmeykal, ks. Aleksander Schoenburg, hr. Józef Oswald Thun, Ottokar Zeithammer.

„Hr. Taaffe powitał zgromadzenie i podziękował obecnym za przybycie; następnie wspomniał o śmierci ks. Karola Auersperga i wezwał obecnych do wyrażenia żalu przez powstanie.

„Pos. Plener przedstawił z kolei, w imieniu swych przyjaciół politycznych, celem rozpoczęcia obrad, znane życzenia Niemców. Po tem rozwinęła się pewnego rodzaju dyskusya ogólna, w której wzięli udział: ks. Schoenburg, ks. Lobkowic, dr. Schmeykal, dr. Rieger, br. Scharschmid, hr. Clam, dr. Hallwich, dr. Mattusz, dr. Schlesinger i pos. Zeithammer.

„Ks. Lobkowic oświadczył imieniem swej partyi, że na najbliższem posiedzeniu wyrazi opinię o poszczególnych żądaniach, punkt po punkcie, i że z jej strony wymieni owe punkta, które ona w interesie narodu czeskiego omówićby chciała. Na to formalne załatwienie sprawy zgodziła się konferencya.

„Dzisiejsze posiedzenie trwało do godziny wpół do 5; następne odbędzie się jutro (w niedzielę) o godzinie 2.“

Przytaczając ten komunikat, robią organa opozycyjne uwagę, że jeśli najważniejsze szczegóły tego posiedzenia nie są milczeniem pominięte, to w takim razie dość charakterystycznem jest, iż hr. Taaffe nie uznał za stosowne wystąpić zaraz u wstępu z jakąkolwiek propozycyą ze swej strony i w ogóle nie uczestniczył dnia tego w obradach merytorycznych konferencyi. W końcu dzienniki te nie tają pesymistycznych zapatrywań swoich, że konferencya ugodowa wcale nie doprowadzi do ugody.

Dziennik Polski otrzymuje z Wiednia następującą depeszę w tej sprawie:

„Powszechne zdziwienie wywołuje tutaj fakt, że ministrowie dr. Dunajewski i hr. Falkenhayn nie uczestniczą w obradach. Dając zdziwieniu takiemu wyraz, niektóre pisma wysnuwają w dalszym ciągu arcynieprawdopodobne kombinacye o dymisyach i nowych nominacyach w łonie gabinetu, jakkolwiek wytłumaczenie nieudziału, zwłaszcza dra Dunajewskiego, w konferencyi, leży jasno jak na dłoni. Przecież jako minister finansów nie ma on z narodowościowemi sporami w Czechach nic wspólnego; z lekkiem sercem może przeto nie odrywać się dla tej próby ugodowej od zajęć swego ressortu“.

Sprawy galicyjskie w dziennikach rosyjskich.

Dzienniki rosyjskie zajmują się bezustannie z rozczulającą prawdziwie troskliwością głodem i nędzą galicyjską. *Piet. Wiedom.* zamieszczają świeżo korespondencyę z pod Husiatyna, w której czarnemi barwami odmalowano stan ludności wiejskiej. Publiczności naszej rzecz to jest dobrze znana, ale ciekawe są uwagi, jakie dziennik petersburski do tego nawiązuje. „Szczupłe fundusze — tak piszą *Piet. Wiedom.* — wyznaczone dla trapionych głodem, dawno już są wyczerpane i to bez wszelkiego dozoru, co każe wątpić o właściwości poczynionych czy wpisanych do ksiąg wydatków“. Widocznie dziennik rosyjski jest tak przyzwyczajony do rozkradania funduszów publicznych w caracie, że podejrzywa i nasze Rady powiatowe o niesumienną gospodarkę pieniędzmi, przeznaczonemi na wsparcie głodnych. Pomyłkę tę łatwo można wybaczyć „szerokiej ruskiej naturze“, ale cóż powiedzieć o tem, że ten sam autor rozpisuje się o jakimś „buncie świeżym w Galicyi, połączonym z podpalaniem siół i wiosek, który groził, że wojny chłopskiej przybierze rozmiary“. Dzięki Bogu my tu na miejscu nie wiemy nic o takiej rewolucyi, istniejącej chyba tylko w mózgu zbyt rozgrzanym dziennikarzy petersburskich.

Wszystkie te kłamstwa i niesprawiedliwe insynuacye były autorowi niezbędne do ostatecznej konkluzyi, nie potrzebującej komentarza. Oto kończy on swój artykuł następującemi słowy:

„Czemuż nie przychodzi do głowy tym politykom (polskim) myśl, tak prosta, że klęski znoszone przez kraj, rządzony przez nich, zniewalają Haliczan coraz i coraz bardziej do zwracania oczu w stronę Wisły naszej, tam gdzie ludność, jak się przeświadczono statystycznie, wzbogaca się z rokiem każdym“?

Polecamy ten kwiatek urzędowej stylistyki rosyjskiej do przeczytania naszej delegacyi wiedeńskiej i panu ministrowi spraw wewnętrznych, a jako ilustracyę podajemy to, co się dzieje w Kijowie. Oto w tych dniach rozesłał kijowski oddział słowiańskiego towarzystwa dobroczynności odezwę, nawołującą do składek dla nawiedzonych głodem Czarnogórców i Rusinów galicyjskich i bukowińskich. *Kijewskoje Słowo* umieszcza z tego powodu wstępny artykuł, w którym podaje rezultat dotychczasowych składek. W Moskwie mianowicie zebrano na ten cel 20.000 rs., petersburskie słowiańskie towarzystwo dobroczynności wydzieliło z własnych funduszów 6000 rs., a oprócz tego zebrało 9.532 rs. 82 kop. To wszystko jednak, pisze *Kijew. Słowo*, jest kroplą w morzu, dlatego przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia „wzywamy Kijowian do składek chociażby drobnych, kopiejkowych, bo podług dokładnych informacyi, jakieśmy otrzymali, grozi Rusinom galicyjskim niechybna zguba, jeżeli nie otrzymają pomocy z bratniej ruskiej ziemi“.

Ta gorączkowa filantropia jest tak wymowną, że nie potrzebuje także komentarza.

Ankieta w sprawie klęski rolniczej.

Lwów, 4 stycznia.

Dzisiaj, dnia 4 b. m. odbyła się w Wydziale krajowym narada nad środkami zapobieżenia ubytkowi inwentarza, spowodowanemu brakiem paszy. Przewodniczył członek Wydziału krajowego Romanowicz, —, obecni byli: delegaci Tow. gospodarskiego galicyjskiego, Jan Brajer i dr. Tadeusz Skałkowski, delegaci Tow. rolniczego w Krakowie: hr. Jan Stadnicki i hr. Antoni Wodzicki, delegat namiestnictwa radca Terlecki, członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński i profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach K. Pańkowski. Funkcye sekretarza pełnił urzędnik Wydziału krajowego, dr. Henryk Sawczyński.

Przewodniczący przedłożył ankiecie kwestyonarz z ośmiu pytań złożony, oświadczając, że nie przesądza to bynajmniej uzupełnieniu tego kwestyonarza nowemi, przez samych członków ankiety wniesionemi pytaniami. Przystąpiono do obrad nad pierwszem pytaniem, które opiewa:

„Czy wydanie zakazu wywożenia siana, słomy i makuchów z kraju mogłoby teraz jeszcze przyczynić się do złagodzenia klęski w powiatach, najbardziej brakiem paszy dotkniętych?“

Wszyscy mówcy podnieśli, iż zakaz taki powinien już był dawno nastąpić, że jednakowoż i dzisiaj jeszcze jest on bardzo potrzebny. Zgodzono się więc jednomyślnie na to, aby wydania zakazu takiego się domagać, rozciągnąć to jeszcze na otręby, grys i kiełki słodowe i żeby zakaz był „wydany w ogóle „za granicę kraju“, bez względu na miejsce przeznaczenia.

Drugie pytanie opiewa: „Czy opłaci się sprowadzanie prasowanego siana z zachodnich prowincyj np. z Czech i Styryi, albo z Węgier?“ Pytanie to wywołało długą rozprawę, w której wszyscy oświadczyli się przeciwko sprowadzaniu siana z poza granic kraju, jako środkowi zbyt kosztownemu, a zalecali porozumienie się z zarządem wojskowym o odstąpienie siana, jakie się znajduje w magazynach wojskowych ponad normalną potrzebę. Siana tego jest w magazynach około 35.000 do 40.000 cetn. metr. Jeżeliby zarząd wojskowy na odstąpienie tych zapasów się zgodził i określił ściśle warunki, zwłaszcza co do ceny, należałoby zawiadomić o tem powiaty i pozostawić im swobodę korzystania z tych zapasów na warunkach, z zarządem wojskowym umówionych.

Na trzecie pytanie: „Czy opłaci się sprowadzanie kukurudzy na paszę z Bukowiny, Węgier i Rumunii?“ — odpowiedziano jednomyślnie, iż będzie to środek dobry — wszakże uznano potrzebę uzyskania restytucyi cła dla tych transportów kukurudzy rumuńskiej, które będą sprowadzone z wyraźnem przeznaczeniem na akcyę ratunkową. Zalecono także postaranie się o zniesienie cła od owsa sprowadzanego z Rosyi, tudzież o jak największe idące refakcye na kolejach krajowych dla kukurudzy i owsa.

Czwarte pytanie opiewało: „Czy i jakie surrogaty paszy możnaby nabywać w kraju, w okolicach, mniej niedostatkiem dotkniętych, a ewentualnie zkąd je sprowadzać?“ W odpowiedzi na to pytanie ankieta uznała, iż już uchwały poprzednie nad pierwszem i trzeciem pytaniem, jeżeli będą wykonane, odpowiadają intencyi czwartego pytania. Zakupywanie zapasów takich surrogatów paszy i ich magazynowanie, może być użytecznem, o ile ze względu na cenę, transport i przechowanie okaże się możliwem. Zalecono także wydanie i rozpowszechnienie między ludem informacyi, jakich surrogatów paszy i w jaki sposób używać można, przy czem także można lud oświecić o zgubnych skutkach zbywania resztek zapasów paszy i słomy, co się jeszcze w nietnym stopniu praktykuje. Rady powiatowe, starostwa, kółka rolnicze, towarzystwa gospodarskie itp. mogą rozpowszechnianie tej informacyi dokonać.

Na piąte pytanie: „Czy dla zaoszczędzenia słomy celem użycia jej na paszę zamiast na ściółkę nie należałoby się sprowadzenie maszyn do wyrabiania wełny drzewnej na ściółkę“ — uznano, iż środek ten w okolicach leśnych byłby dobrym, ale wobec potrzeby sprowadzenia dopiero takich maszyn, ich montowania, urządzenia zakładu — wobec tego zresztą, iż rzecz ta jeszcze w kraju bardzo mało jest znana — byłoby to obecnie środkiem nieco spóźnionym. W każdym razie można sprawę tę objąć informacyą, o której była mowa przy czwartem pytaniu.

Szóste pytanie opiewa: „Jaki byłby najlepszy sposób zorganizowania akcyi pomocniczej ku dostarczeniu paszy lub jej surrogatów *in natura* powiatom, najbardziej niedostatkiem [illegible]

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

Jagosia chowała się u ciotki....

Bo i gdzież się chować miała, skoro matka odumarła ją, kiedy jeszcze się na czworakach płoziła. Ojca nie miało biedne dziecko mamki, choć wołała „tatusiu“ na starego *fossmana*, wąsacza.

Bo też stary Marcin był dla sieroty prawdziwie jak ojciec rodzony. Sam wdowiec, bezdzietny, ulubił sobie opuszczoną dziecinę, jak on pozbawioną rodziny i ludzkich względów. Jagosia była w pogardzie u ludzi za pochodzenie swoje — za łachmany, jakie jej miejsce koszuli zastępowały — z Marcina wyśmiewano się, że głuchy i bełkocze niewyraźnie. Mowę jego rozumiał tylko pan, któremu Marcin służył już lat czterdzieści, cztery cugowe konie, wychowane i ułożone przez niego, nigdy inną nie kierowane ręką i — Jagosia sierota.

Pan odpowiadał mu na migi, konie rżały, gdy zbliżał się z obrokiem, a Jagosia cały dzień boży, jak tylko Marcin nie był z panem w drodze, szczebiotała po wozowni i stajni, na przekór wróblom, które tam dawniej panowały wszechwładnie.

Ciotka sieroty, Janowa, biedna żona fornala dworskiego, matka sześciorga dzieci, nie byłaby może powiększała rodziny przybraniem Jagosi, gdyby nie okoliczność, że po matce została suta pierzyna, której posiadania za życia jeszcze siostrze zazdrościła fornalka. Trudnoż było zagrabić jedyną własność sierocie, a ją samą zostawić bez dachu, ludzieby się ujęli za pokrzywdzoną. Zabrała więc pierzynę i dziewczyninę w dodatku, pozwoliła jej nawet sypiać w nogach łóżka na poprzek, żeby wspólnie z nimi użytkowała ze spuścizny matczynej.

Wiele tam szturchańców przez noc otrzymała od bosych stóp krewnych, zajmujących poczęśniejsze miejsca w łóżku, tego nikt nie wiedział i ona samaby nie zliczyła.

Rano — skoro tylko oczy otwarła, chyłkiem wybiegała z *czworaku* do Marcina. Starego zastawała już na nogach, krzątającego się koło koni.

— Przyleciałaś to już *kokocmoluchu*, darmozjadzie — marmotał niby gniewnie, ale uśmiechając się pod wąsem, co dziwny wyraz nadawało jego pomarszczonej twarzy. Dziecko siadało w słomie, oczyma wytrzeszczonemi pilnie śledziło ruchy starego.

Niema ta kontemplacya cieszyła go niezmiernie. Z rękawami zawiniętemi po łokcie zwijał się jak młody parobczak, czyścił konie, zasypywał żłób obrokiem, odpędzał klnąc natrętne wróble, które mimo to nic go się nie bały. Czuły, że wraz z Jagosią należą do uprzywilejowanych darmozjadów.

Brał wiadro i szedł po wodę, za nim jak cień zimą i latem biegła Jagosia.

— Już za mną li-liziеż *pa-paskud*, — mruczał sam do siebie. Mruczał, nabierając wodę, marmotał pojąc konie, a wszystko na Jagosię, koniska i wróble, które na to tylko żyły, żeby on na nich pracował.

Kiedy konie tak już napoił, że głowy odwracały od wiadra, maczał w resztce wody ścierkę, którą używał do okurzania powozu i szedł z nią do dziewczynki, zagrzebanej w słomie.

— Będzies mi tu łazić jak pprosie po stajni, żeby mi się koniska pozlękały — przemawiał, trąc jej *samorusaną* buzię niby z wielkim zamachem, a w rzeczywistości delikatnie, jak najczulsza matka. Potem gładził ręką jej zczochrane, ostre od potu, zmięszanego z pyłem, włosięta i toaleta sierotki była ukończoną. Tylko w sobotę lub w wilię jakiegoś uroczystego święta czynność ta przeciągała się znacznie dłużej. Wtedy Marcin kawałkiem starego grzebienia przeczesywał włosy Jagusi, co szło niełatwo i wymagało wiele cierpliwości ze strony obojga. Nieraz buzia sierotki skrzywiła się do płaczu, a każdy ruch taki znajdował wierne odbicie na pomarszczonej twarzy starego.

— *Ce, ce* — powtarzał uspakajająco, jak do koni dręczonych w lecie przez bąki.

Potem następowało splatanie warkoczyków, co już szło łatwiej, ze względu, że Marcin wprawiony był w tę czynność na grzywach końskich. Przez ten czas dziewka dworska przynosiła Marcinowi śniadanie, mleko i chleb biały, specyał przeznaczony mu jako dawnemu słudze. Jeżeli ją Marcin spostrzegł zdaleka, odrywał się od sierotki i udawał jakieś zajęcie w stajni, w przeciwnym razie chychot dziewki, wywołany widokiem starego, czeszącego Jagusię, odwzajemniał przekleństwem iście foszmańskiem, od którego zmykała napowrót jak oparzona.

Teraz następowała w stajni ogólna cisza, przerywana tylko chrapaniem koni i cichem świerkaniem wróbli, zbierających po ziemi okruszyny chleba. Marcin w milczeniu pożywał swoje półśniadania, przypatrując się z upodobaniem Jagosi, *smiatającej* drugą jego połowę.

Po śniadaniu Marcin zaprzęgał konie i z panem objeżdżał folwarki, a Jagosia szła w pole lub do lasu i nie wracała ztamtąd aż dopiero w południe, *akurat* w sam czas, aby ze starym obiad podzielić.

Wpadała do stajni czerwona, zgrzana, dysząca zmęczeniem i radosną swobodą. Maki i ostróżki stroiły lniane włosięta wilgotne od potu, jasnym promieniem odrzynające się na opalonem czole.

Śmiała się do Marcina, pokazując zęby posmolone czarnemi jagodami, których pęk przyniosła w ręku.

— *Nomcie**) tatusiu — szczebiotała, pchając mu je do ust, a przez to gniotąc jagody, co niekoniecznie zdobiło twarz starego.

— Poszła; *zatracony bachurze* — marmotał, nie broniąc się wcale, — kara boska z taką bestyą!

Jedli obiad z jednej miseczki w najlepszej zgodzie, on cynową dworską łyżką, ona małą drewnianą, którą jej „tatuś“ umyślnie na jarmarku kupił.

Tak było na wiosnę, w lecie i w pogodne dni jesieni.

W zimie i podczas słoty, Jagosia siedziała zagrzebana w słomie, otulona starym kożuchem Marcina, lub derką z koni i uwijała lalkę z łachów, których dostarczał jej stary.

Powoli z zabiedzonej sierotki, wyrastała dziewczyna słuszna i rumiana. Sama się już myła, sama warkoczyki płotła, często jeszcze staremu głowę wyczesała, — lub zszyła podarte odzienie. Oj, radość też to była dla Marcina.

— Gotowe jeszcze z tej *gadziny**) ludzkie stworzenie wyrosnąć, — mruczał do siebie.

Tak też pomyślała i ciotka Jagosi, patrząc na dziesięcioletnią dziewuszkę, zgrabną i zwinną jak wiewióreczka. Jej dzieci karmione jałowym żwirem i ziemniakami, poruszały się ociężale, blade i nalane, — tamta, bez ojca i matki, coby najgorzej wyglądać powinna, rośnie jak na drożdżach i świeżą buzią świeci, aż się ludzie za nią oglądają.

Różnica ta kłuła w oczy Janowę coraz bardziej. Codzień przed mężem wygadywała na niesprawiedliwość losu.

— To moje *dziecka*, co bez obrazy boskiej na świat przyszły i ciągiem człek na nich pracuje, aż ręce chce pourabiać — mówiła z gniewem, — te moje biedzięta mizeroty, aż serce się kraje patrzeć na nie, a lata to za *gadziną*, za natykami, jak może. Tamto *paskustwo* nic nie robi, jeno w stajni pod kożuchem się wylega, mleko dworskie spija i biały chleb je. Niedoczekanie twoje! Zagnam ja cię do roboty, panienko, będziesz ty mi się zwijać *wele* domu *psiawiaro*.

— *Cichojta*, cicho — uspokajał Jan, który jako chłop, zwyczajnie babskich swarów nie lubił — Dziękowałabyś Bogu, że sierota u ludzi ma łaskę i naszych dziecisków nie *odjada*. Wyrośnie, pójdzie w służbę, turbować się o nią nie trza. Źle ci pod jej pierzyną, co? hę?

— A *juści*: pod pierzyną... Pójdzie w służbę to i pierzynę zabierze!

— Coby zabrać nie miała, skoro to jej jedyna po matce chudoba.

Za całą odpowiedź Jan usłyszał silne trzaśnięcie drzwiami. Pokiwał głową, wytrząsnął popiół z fajki i nałożywszy ją na nowo, zapalił, rozkoszując się chwilą odpoczynku po dziennej pracy.

(D. c. n.)

---

*) Macie.

*) Drób.

tym?" W ożywionej dyskusyi nad tym przedmiotem poruszono zarówno finansową jak i techniczną i administracyjną stronę tej sprawy. Uznano w końcu, że władze autonomiczne i rządowe, działające w porozumieniu, i ośe rozporządzają lub rozporządzać będą odpowiedniemi środkami finansowemi, akcyę dostarczenia paszy *in natura* przeprowadzić mogą. Na ten cel użyć należy funduszów, przeznaczonych na pożyczki. Wydziały powiatowe, w porozumieniu ze starostwami przedłożą sprawozdania, jakich kwot a względnie jakiej ilości paszy *in natura* powiat potrzebowałby celem utrzymania inwentarzy, a władze krajowe wyasygnują odpowiednie kwoty z pożyczkowych funduszów, ewentualnie zakupią odpowiednią ilość paszy i prześlą ją do tych stacyj kolejowych, z których będzie można zaopatrywać powiaty. Ankieta oświadczyła się dalej za wyjednaniem u zarządów kolejowych zezwolenia na użycie magazynów po stacyach dla celów akcyi ratunkowej. Z magazynów tych wydawane będą zapasy paszy zgłaszającym się po nie gminom przez reprezentantów Wydziałów powiatowych i starostw, za skryptami dłużnemi, w dniach, o których gminy naprzód będą zawiadomione.

Na siódme pytanie: „Jakim sposobem, — oprócz dostarczenia zarobku, — będzie można z wiosną przyjść w pomoc gospodarzom w zakupnie żywego inwentarza?" ankieta odpowiedzi stanowczej dać nie mogła — nie mając ani zupełnie dokładnych dat co do rozmiarów klęski, ani też nie mogąc z góry przewidzieć rezultatu podjętej akcyi. W częściowej odpowiedzi na to pytanie oświadczyła się ankieta za wyjednaniem niektórych środków, mogących się przyczynić do złagodzenia skutków klęski w dalszej przyszłości, a mianowicie: pomnożenie liczby stacyj ogierów, rozdanie ogierów w większej liczbie pomiędzy prywatnych gospodarzy, zniżenie taksy, wreszcie wyjednanie znacznie większych niż dotąd subwencyj dla Towarzystw rolniczych na chów bydła.

Również niemożliwą była teraz jeszcze odpowiedź wyczerpująca na ósme pytanie: „Jakie środki już teraz przedsiębrać, aby choć w części zapobiedz szkodliwemu oddziaływaniu obecnego braku inwentarza na rok 1890?" Ponieważ główne się tu rozchodzi o zastąpienie ubytku w nawozie — przeto zwrócono uwagę na konieczną potrzebę eksploatacyi kainitu w Kałuszu, a gdy wyjaśniono, że sprawa ta znajduje się już na dobrej drodze, przeto wyraziła jeszcze ankieta życzenie, aby władze rządowe we właściwym czasie podały do powszechnej wiadomości, kiedy, gdzie i za jaką cenę można będzie kainit kupować. Zalecono także, aby przy sposobności informacyi, o której poprzednio była mowa, wskazano na środki polepszenia obornika lub podniesienia jego ilości oraz na posiłkowanie się zasiewami, mianowicie łubinem, którego nasienie możnaby zakupić i zapomocą Kółek rolniczych rozpowszechnić. Zwrócono także uwagę na ogłoszenia w *Rolniku*, iż większe gospodarze podejmują się przezimowania inwentarza za wynagrodzeniem jedynie przybytku w wadze. Możeby można przez odpowiednie premiowanie do tego zachęcić.

Gdy w ten sposób pytania w kwestyonarzu zawarte zostały wyczerpane, a przewodniczący zapytał, jakie inne jeszcze kwestye, w związku z przedmiotem będące, członkowie ankiety pragnęliby poruszyć — podniesiono sprawę opustów podatkowych tudzież egzekucyi za zaległe podatki. Wykazano przytem, że ustawa o opustach podatkowych wobec tegorocznej klęski została martwą literą i że ludność nie może nawet doprosić się wysłania komisyj do oceniania poniesionych szkód. Również i egzekucye podatkowe pomimo przyrzeczeń bywają dalej wykonywane. Ankieta przeto uchwaliła prosić Wydział krajowy, aby w tej sprawie udał się z przedstawieniem do rządu.

Wyrażono dalej życzenie, aby akcya pomocnicza i ratunkowa odnosiła się nie tylko do włościan, ale także i do małych dzierżawców i właścicieli małych obszarów dworskich.

Wreszcie wyrażono zdanie, iż fundusze, na cel akcyi pomocniczej i ratunkowej przyznane są absolutnie za małe i że należy koniecznie postarać się o znacznie większe zasiłki.

Na tem zamknięto obrady, które trwały od godziny 11 przed południem do $^{1}/_{2}3$ po południu.

Posiedzenie Rady powiatowej w Krakowie.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 3 tm. pod przewodnictwem swego prezesa Alfreda Milieskiego i przy udziale 19 członków zwyczajnych posiedzenie, na którem ze strony rządu był p. Piotr Górski, komisarz tutejszego c. k. starostwa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Wydział zdał sprawę z czynności swych za czas od ostatniego posiedzenia Rady. Ze sprawozdania tego, świadczącego w ogóle o bardzo ożywionej działalności Wydziału, szczególnie zasługuje na uwagę ustęp o działalności akcyi Wydziału, skierowanej ku niesieniu pomocy ludności powiatu, tegorocznym nieurodzajem dotkniętej. Otóż Wydział powiatowy na podstawie otrzymanego sprawozdania o rozmiarach klęski w tutejszym powiecie, domagał się od władz krajowych udzielenia dla tutejszego powiatu zapomogi bezzwrotnej w kwocie 15.000 złr., a pożyczki bezprocentowej na roboty publiczne i na pożyczki dla włościan na zasiewy w kwocie 22.000 złr. Na początku grudnia r. z. zawiadomił Wydział krajowy, że dla powiatu krakowskiego przeznaczono zapomogi bezzwrotnej w kwocie 1.500 złr., pożyczki bezprocentowej 16.000 złr., a zarazem zażądał Wydział krajowy od Wydziału powiatowego przedstawienia skryptu dłużnego na 16.000 złr. pożyczki i projektu użycia tak zapomogowych jak i pożyczonych funduszów. Wydział powiatowy wezwawszy temu uczynił zadość dnia 11 grudnia r. z. — a co do użycia tych funduszów powziął następujące postanowienia:

Zapomogę bezzwrotną w kwocie 1.500 złr. postanowił na razie przeznaczyć na ratowanie ludności od głodu przez udzielanie bezzwrotnych wsparć w artykułach żywności lub gotówce; dopiero tę resztę, któraby na ten cel nie została użytą, przeznaczył na roboty publiczne dla dania ludności zarobku.

Z pożyczki przyrzeczonej 16.000 złr. uchwalił Wydział powiatowy 7.500 złr. obrócić na udzielanie włościanom pod gwarancyą ich gmin pożyczek bezprocentowych na zasiewy, — a 8.500 złr. przeznaczył na roboty publiczne, około dróg gminnych w roku bieżącym wykonać się mające celem dania ludności zarobku. Sprawdzono także szczegółowy plan użycia ostatniej kwoty, przy czem uwzględniono naturalnie najwięcej gminy najbardziej klęską dotknięte.

Oczekując nadesłania pieniędzy z władz krajowych, wezwał tymczasem Wydział powiatowy wszystkie zwierzchności gminne o przedstawianie tych włościan, którzy chcą i potrzebują pożyczki, a zarazem tych, których trzeba przed głodem udzielaniem bezzwrotnych zapomóg ratować, Dla ułatwienia zwierzchnościom gm. tego zadania rozesłał im Wydział p. bardzo dokładne formularze.

Skoro Rada sprawozdanie z czynności Wydziału bez interpelacyi przyjęła, poruszył członek Rady p. Andrzej Romanowski kwestyą, czy nie byłoby stosownem, ażeby przy t. zw. lustracyach szkół ludowych przez inspektorów szkolnych brała udział i Rada szkolna miejscowa, jako reprezentantka gmin, które dla szkół tak ogromne ponoszą ciężary. Po krótkiej dyskusyi Rada uchwaliła poprzeć tę sprawę w stosownej drodze, po czem z następnego punktu porządku dziennego Wydział przedłożył projekt prowizoryum budżetowego dla powiatu krakowskiego na pierwszy kwartał r. 1890.

Po umotywowaniu przez sprawozdawcę Rada uchwaliła na pokrycie wydatków powiatowych w I kwartale r. 1890 nałożyć i pobierać dodatek powiatowy w wysokości 20% podatków bezpośrednich, a na rzecz funduszu szkolnego okręgowego dotacyę w wysokości 3% podatków bezpośrednich. Po ustanowieniu następnie przeciętnych cen materyału drzewnego dla tutejszego powiatu na rok 1890, czego domaga się §. 26 noweli drog.. przystąpiono do ostatniego najważniejszego punktu porządku dziennego, t. j. do obrad nad przedłożonym przez Wydział projektem zmienionego statutu powiatowej kasy Oszczędności.

Przedyskutowano i uchwalono 32 paragrafów. Przy §. 33 traktującym o zakresie działania Wydziału kasy Oszczędności, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, przy tym też paragrafie zgłosił swą rezygnacyę z prezesostwa p. Alfred Milieski, o czem już wczoraj w kronice wspomnieliśmy.

Z powodu spóźnionej pory Rada na wniosek p. Orzechowskiego uchwaliła w tem miejscu odroczenie dalszych obrad nad statutem, skutkiem czego przewodniczący zamknął posiedzenie już po godzinie 2.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 stycznia

Wobec toczących się w Wiedniu konferencyj ustępują wszelkie polityczne sprawy monarchii na plan drugi, — a pozostawić one będą musiały, jak się zdaje, przez czas dłuższy pierwszeństwo kwestyi ugodowej.

Wyszło już z druku sprawozdanie komisyi dla nowej ustawy karnej, zaopatrzone obszernym wstępem historycznym dra Zuckera, generalnego sprawozdawcy komisyjnego. Obok niego sprawozdawcami będą pp. Piniński i Neuner.

Wyszło także z druku przedłożenie o postępowaniu sumarycznem w sprawach cywilnych niżej 500 złr. Sprawozdawcą będzie pos. Madejski.

Z Brzeżan donoszą do *Kuryera Lwowskiego*, że na krzesło poselskie do Rady państwa z kuryi mniejszej własności ze strony ruskiej kandydować ma dr. Andrzej Czajkowski, który występował na wiecu ludowym w Brzeżanach z referatem o sprawach ekonomicznych. Drugim kandydatem ma być notaryusz p. Borowski.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki zbiera się d. 8 b. m., aby ukończyć narady i powziąć uchwały budżetu i ustawy przeciw socyalistom. Uchwalenie całego budżetu, szczególnie wielkich nowych wydatków wojskowych nie obejdzie się bez silnej opozycyi, a przeprowadzenie ustawy przeciw socyalistom po myśli rządu nie ma żadnych widoków. Według *Börsen-Ztg* projekt tej ustawy stał się przyczyną nieporozumień między ks. Bismarkiem a ministrem Herfurthem do tego stopnia, iż może przyjdzie do zmiany w ministerstwie. Wiadomość tę zapisujemy, chociaż nie uważamy jej za bardzo prawdopodobną.

Sejm pruski zwołany na 15 b. m. Niektóre berlińskie dzienniki twierdzą, że cesarz Wilhelm osobiście otworzy sejm i wypowie mowę tronową. Skoro ks. Bismark przybędzie do Berlina, wówczas ma się odbyć rada koronna dla ułożenia tej mowy. Co ona będzie mogła zawierać, tego nie domyślają się jeszcze najśmielsze nawet dzienniki. Nam się zdaje, że może zawierać będzie cofnięcie poprzedniej zapowiedzi o reformie podatków bezpośrednich, a w jej miejsce nową zapowiedź reformy na innych podstawach.

Pochlebne zdanie cesarza niemieckiego o armii tureckiej powtarza teraz *Post* za londyńskim *Timesem*, według którego cesarz miał powiedzieć, iż według jego zdania armia turecka tak dobrze jest zreorganizowaną, iż jest w stanie odpowiedzieć wszelkim wojskowym wymaganiom państwa ottomańskiego. Wojna z Turcyą byłaby teraz bardzo śmiałem i trudnem zadaniem i każde państwo musi pierw zastanowić się dobrze nad tem, nim się odważy na tak ryzykowne przedsięwzięcie.

Dzienniki berlińskie rozwodząc, się nad pokojowemi widokami na przyszłość, robią uwagę, że jedynie dzienniki rosyjskie nie wierzą w utrzymanie pokoju, jakby pragnęły wojny.

Z Paryża.

Podczas noworocznego przyjęcia personalu bezpieczeństwa publicznego, minister Constans miał znaczącą przemowę, którą chciał ostrzedz agentów policyi przychylnych bulanżyzmowi, a zarazem zachęcić wiernych republice do bezwzględnej walki z bulanżyzmem. W odpowiedzi na pozdrowienie prefekta policyi Lozé'go, minister rzekł między innemi: „Wiem ja, iż usiłowano pozbawić personal policyjny sympatyi ludności paryskiej, twierdząc, że policya paryska jest obojętną dla republiki i inną popiera sprawę. Co do mnie, zawsze ufałem i liczyłem na poparcie personalu policyjnego. Rok, który się rozpoczyna, będzie oczywiście mniej ruchliwym i mniej kłopotliwym. Nie mniej jednak liczę na poparcie personalu policyjnego i mam to przekonanie, że paryski personal policyjny będzie dla prowincyonalnych organów bezpieczeństwa przykładem karności i obowiązkowości. Gorliwe pełnienie obowiązków nigdy nie będzie niebezpiecznem dla agentów. Zawsze pokryją ich swą powagą ich naczelnicy, a w szczególności ich główny zwierzchnik minister spraw wewnętrznych. Bronimy bowiem wspólnej sprawy, i ktokolwiek zaczepia urzędnika policyi, spełniającego me zlecenia, zaczepia mnie samego". Wobec nowych usiłowań bulanżyzmu, gotującego się do walki na przyszłych wyborach do rad gminnych, mowa ta ma aktualną doniosłość i dowodzi, że rząd czuwa wciąż nad bezpieczeństwem republiki. To ostrzeżenie, zwrócone do policyi francuskiej, jakkolwiek nie najlepsze zrobiło wrażenie w pewnych kołach liberalnych i wolnomyślnych, wydaje się jednakże prasie republikańskiej tem bardziej na miejscu i na czasie, że propaganda bulanżystowska istotnie zdobyła licznych zwolenników w sferach policyjnych i w Paryżu rozpowszechnionem było przekonanie, jakoby paryskie organa bezpieczeństwa publicznego sprzyjały w cichości Boulangerowi.

Organ Laguerre'a *La Presse* przesłał z powodu Nowego Roku pozdrowienie „wielkim wygnańcom" Boulangerowi i Rochefortowi. Zwrócono uwagę, że o Dillonie w artykule tym nie ma wzmianki. Laguerre wyraża ufność w powodzenie bulanżyzmu i zapowiada, iż „stronnictwo narodowe" walczyć będzie wytrwale, póki nie osięgnie zamierzonego celu.

Boulanger obchodził Nowy Rok na wyspie Jersey z Laisant'em i kilku jeszcze zaufanymi i przesłał merowi głównego miasta wyspy Saint-Hélier 10 funt. sterl. dla miejscowych biednych wraz z dosyć napuszonym listem, który organa bulanżystowskie reprodukują.

Część blanquistów obchodziła we czwartek rocznicę śmierci Blanqui'ego manifestacyą na grobie znakomitego rewolucyonisty na cmentarzu Père-Lachaise, gdzie wygłoszono kilka mów socyalistycznych. Wiadomo, iż bulanżyzm rozdwoił stronnictwo blanquistów: część pozostała przy Rochefortcie, część zaś z Vaillantem i Chauvière'm na czele przyjęła program antibulanżystowski. Grupa Rocheforta dopiero w niedzielę odbyć miała pielgrzymkę na grób Blanquiego.

Proces rozwodowy w Anglii.

Nie konwersya długu egipskiego i nie kwestya samorządu irlandzkiego zajmuje obecnie opinię publiczną w Anglii, lecz proces pana O'Shea przeciwko żonie, która miała być kochanką Parnella. Prasa angielska przywiązuje do procesu wielką wagę polityczną. Jeżeli bowiem Parnell skazany będzie sądownie za naruszenie praw małżeńskich, może mu to, zdaniem dzienników londyńskich, zaszkodzić w całej jego karyerze politycznej. Najpierw duchowieństwo irlandzkie odsunie się od człowieka, którego otaczało dotąd czcią i szacunkiem, a powtóre skandaliczny ten proces może wpłynąć na opinię sądu przysięgłych, którzy niebawem mają wydać wyrok w procesie Parnella przeciwko *Timesowi*.

Parnell tymczasem wyraził się w rozmowie z przedstawicielem czasopisma *Freeman's Journal*, iż po za panem O'Shea, który od trzech lat już groził tym procesem stoi *Times*, i że skandaliczny ten proces ma na widoku zmniejszenie kwoty odszkodowania, jaką *Times* będzie musiał wypłacić Parnellowi. Czy skarga O'Shea jest uzasadnioną, niewiadomo. Parnell żył pierwej w przyjaźni z dzisiejszym swym oskarżycielem i mieszkał w jego domu przez sześć lat, mianowicie w epoce 1880—1886.

Zdaje się, iż cała ta sprawa jest intrygą, zmierzającą do poniżenia przywódcy ruchu irlandzkiego w oczach opinii publicznej. Przeciwnicy znakomitego męża stanu i dzielnego obrońcy praw Irlandyi, nie mogąc zaszkodzić mu w inny sposób, uciekli się do tak niegodnego środka.

Z Hiszpanii.

W Hiszpanii zaznaczył się początek nowego roku przesileniem gabinetowem, które zdaje się być jednakże tylko pozornem. Ministrowie hiszpańscy wręczyli prezydentowi Sagaście swą dymisyę. Mówią, iż uczynili to jedynie dla ułatwienia Sagaście zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu. Sagasta chce powołać do nowego gabinetu przedstawicieli rozmaitych grup większości, nie wyłączając grupy Gamazo, i u tworzyć w ten sposób pojednawczy gabinet koalicyjny. Niektóre dzienniki jednakże utrzymują, iż przesilanie istniało oddawna w stanie ukrytym i przeszło tylko w stan ostry; zwracają przytem z przekąsem uwagę na niezwykłą formę przesilenia, gdyż nie całe ministerstwo wręczyło dymisyę królowej-regentce, lecz koledzy p. Sagasty zażądali od swego prezydenta dymisyi.

Z okazyi przesilenia gabinetowego prasa zwraca uwagę, jak trudnem jest obecnie położenie rządu hiszpańskiego, Z jednej strony konserwatyści, z Canovasem del Castillo na czele, czynią wszelkie wysiłki, by zorganizować jak najsilniejszą opozycyę przeciwko liberałom, z drugiej strony utrudniają położenie rządu postępy republikanizmu, przyspieszone pod wpływem wypadków brazylijskich. Odbyte niedawno w całym kraju wybory municypalne wypadły wcale nie po myśli rządu. Aż w 535 radach gminnych przeważają sympatye republikańskie albo karlistowskie. Prowincye biskajskie wybrały karlistów. Większe miasta, jak Saragossa, Valladolid, Tarragona, Salamanka, Grenada powybierały republikanów. Rządowi służy prawo nieuznania wyborów i narzucenia swoich burmistrzów. Z tego prawa p. Sagasta skorzysta tylko w pięćdziesięciu dwóch miastach, reszty nie chce drażnić, by nie zaostrzyć jeszcze bardziej sytuacyi.

Z Rzymu.

Telegramy rzymskie sygnalizują artykuł *Osservatore Romano*, omawiający ostatnią allokucyę Leona XIII. Organ watykański polemizuje z prasą liberalną, twierdząc, iż mylnym jest zarzut, jakoby Leon XIII domagał się przywrócenia władzy świeckiej na zasadzie praw, pochodzących od władców, których obaliła rewolucya włoska. Władza świecka papieży—twierdzi *Osserv. Rom* — wynika nie z zasady legitymistycznej, lecz z zasad wyższych, niż te, z których wypływają prawa dynastyj. Teorya to nie nowa. Watykan zawsze jej hołdował i jak wiadomo, w średnich wiekach papieże umieli stosować w praktyce tę zasadę, iż władza ich wyższą jest od władzy cesarzy i królów. Ale to jest godnem uwagi, że Leon XIII, który w początkach swego pontyfikatu działał tak ostrożnie i pojednawczo, występuje dzisiaj z tak bezwzględną stanowczością.

Komitet centralny dla interesów katolickich w Rzymie wydał odezwę, wzywającą do ogólnego protestu przeciw reformie fundacyj pobożnych i dobroczynnych.

Z Bułgaryi.

Dzienniki rosyjskie nie mogą opanować gniewu na Bułgaryę i Austro-Węgry za obecny stan w Bułgaryi. Teraz wymyślono znowu, że rządy niemiecki i włoski oświadczyły, iż nie popierają bynajmniej zabiegów Austryi w sprawach wschodnich, a szczególnie w popieraniu sprawy bułgarskiej. To miało dodać otuchy rządowi tureckiemu do ułożenia noty do mocarstw przeciw pożyczce bułgarskiej, a raczej przeciw popieraniu jej przez rząd austro-węgierski. Jest to właściwie powtórzeniem dawnych wiadomości w nowszej formie, ale równie mylnych, jak tamte.

Między Bułgaryą a Anglią stanął traktat handlowy, który nie jest bez znaczenia politycznego. Zniżono cło od angielskich towarów na 8 prc od wartości, co spowoduje ubytek dochodu około 500.000 fr., ale towary te będą opłacać nadto podatek wewnętrzny istniejący, lub jakiby zaprowadzony został. Otóż dotąd mocarstwa tych wewnętrznych opłat Bułgaryi nie uznawały; teraz Anglia formalnie i traktatowo je uznała — czyli uznała faktycznie Bułgaryę.

Dziennik *Macedonia* ogłosił następującą statystykę ludności Macedonii: na 1,967.590 dusz jest 999.548 Bułgarów, 614.620 Turków, 212,774 Greków, 75,413 Kucowołochów i 65.335 Żydów. Jest to statystyka agitacyjna, która nie zna Serbów, podczas gdy serbskie i rosyjskie obliczenia obniżają liczbę Bułgarów; w każdym jednak razie Bułgarzy stanowią najważniejszą część ludności Macedonii.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

W feletonie zamieszczamy dziś nowellę panny Maryi Waligórskiej, której poprzedni utwór, premiowany na warszawskim konkursie pod tyt. *Za smyrą*, drukowaliśmy w roku ubiegłym. Zyskał on i u nas niezwykłe powodzenie i najpochlebniejsze sądy, [illegible] w obrazowaniu naszego ludu wiejskiego. Nowela, której druk dziś rozpoczynamy, nie ustępuje w niczem poprzedniej, a osnutą jest również na tle życia naszego ludu w Królestwie Polskiem.

„Przegląd akademicki", taki jest tytuł nowego pisma peryodycznego, które wydawać postanowili akademicy krakowscy. Do dzisiejszego numeru naszego dziennika dołączamy prospekt tego organu młodzieży, z którego czytelnicy najlepszego mogą nabrać wyobrażenia o kierunku, w jakim nowe pismo ma być prowadzonem. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż prenumeratę na „Przegląd akademicki" przyjmować będzie księgarnia Żupańskiego i Henmana w Krakowie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 9 bm. Na porządku dziennym zamieszczono wnioski sekcyi szkolnej w sprawie budowy gmachów szkolnych przy ulicy Studenckiej i Dietla, sprawozdania z zamknięć rachunkowych, wnioski o udzielenie przyjęcia do gminy itd.

Influenza panuje silnie w Krakowie, a przebieg jej, jak wskazują liczne kartki pogrzebowe, jest ostry. W szkołach młodzież choruje często, a w gimnazyum św. Anny np. brakuje pięciu profesorów. Czyby nie wypadało z tego powodu pomyśleć o przerwie nauki, która i tak kulawo iść musi? Wszak w Wiedniu przedłużono ferye świąteczne, a w innych krajach także pozamykano szkoły.

Hrabia Geldern, nowo mianowany szef inżynieryi korpusu krakowskiego, obejmuje urzędowanie z dniem 14 bm.

Sąd krajowy w Krakowie zamianował p. Jana Mycińskiego, długoletniego koncypienta kancelaryi notaryusza p. Brzeskiego i redaktora *Kwartalnika notaryalnego*, substytutem notaryusza w Ślemienin.

Radcę sądu krajowego p. Erazma Tałasiewicza w Krakowie przydzielił prezydent Zborowski do sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Kancelaryę adwokacką w Krakowie otworzył dr. Samuel Winkler.

W kasynie powszechnem w sobotę 11 b. m. odbędzie się wieczorek z tańcami. Zarząd kasyna ogłasza, iż bilety wstępu na zabawy wydaje komitet dla kontroli przez 3 dni przed zabawą. Uprasza się więc najuprzejmiej, aby unikać zgłaszania się do kasy po bilety w dzień ostatni. Wstęp do kasyna przy każdej sposobności dozwolony jest tylko członkom. Wyjątek tworzą zamiejscowi, młodzież akademicka, dalej panowie, którzy jeszcze członkami kasyna być nie mogą i nareszcie chwilowo w Krakowie przebywający. Ci bardzo chętnie widziani panowie mają być przez członków kasyna wprowadzeni, prezesowi lub dyżurnemu wydziałowemu przedstawieni i wstęp muszą opłacić.

Komitet balu akademickiego rozesłał w czasie świąt Bożego Narodzenia zaproszenia na bal wszystkim osobom, które zaproszenia dostawać zwykły, a których adresy komitetowi były znane. Gdyby jednak ktoś skutkiem omyłki, lub braku dokładnego adresu zaproszenia nie otrzymał, zechce się po nie zgłosić najlepiej pisemnie do komitetu balu akademickiego (*Collegium novum*).

Datki domestykalne, których w tym roku gmina izraelicka w Krakowie na cele wyznaniowe potrzebuje, wynoszą około 9.500 złr. Magistrat na ostatniem posiedzeniu zatwierdził rozkład tej sumy na opodatkowanych.

Stowarzyszenie ochrony zwierząt z powodu kilku wypadków wścieklizny psów w Krakowie, ogłosiło plakatami przepisy, jakie właściciele psów zachowywać powinni, ażeby ustrzedz ludzi od pokąsania przez zwierzęta, dotknięte tą straszną chorobą.

Z teatru. We czwartek wznowioną będzie piękna komedya Dumasa „Daniszewy", z udziałem pani Hoffman. W sobotę ujrzymy wesołą komedyę Bałuckiego „Krewniaki", której u nas bardzo dawno nie grano.

Na przyszły tydzień rozpoczyna się szereg benefisów komedyą Baumarschais'go „Wesele Figara" na dochód p. Lubicza. Drugim będzie benefis p. Wojnowskiej, która grać będzie zabawną komedyę z francuskiego „Nerwowe żony", w tłómaczeniu M. Sachorowskiego. W przyszłym tygodniu okazywaną będzie słynna diorama profesora Kozłowskiego.

P. Merelli, znany w Krakowie z dawniejszych produkcyj magicznych, rozpoczął w niedzielę w sali hotelu saskiego szereg widowisk z wzbogaconym repertoarem. Widzowie zebrali się bardzo licznie.

Zapis. Zmarły właściciel kantoru giełdowego Jakobsohn zapisał 1000 złr. na szpital izraelitów w Krakowie.

Zapomoga. Sekcya V Rady miasta udzieliła zapomogę z fundacyi ś. p. Ludwika Helcla w kwocie 52 złr. 50 ct. podupadłemu szewcowi, zamieszkałemu w obwodzie II, liczącemu lat 52, ojcu 5-ga dzieci.

Zmarli. Stanisław Bizański, właściciel zakładu fotograficznego w Krakowie, zmarł w sobotę w 43 roku życia.

Józef Liban, członek krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, prezes Zboru izraelickiego w Podgórzu, zmarł w 48 roku życia.

W Chyrowie zmarł dnia 28 grudnia Józef Nikorowicz, niepospolity muzyk, znawca sztuki i autor muzyki do „Chorału" Ujejskiego. W swoim czasie był zmarły osobistością znaną w kołach artystycznych lwowskich, a w r. 1863 brał żywy udział w wypadkach ówczesnych.

Ksiądz Antoni Nazimek, wikaryusz kościoła parafialnego w Podgórzu, zmarł w 34 roku życia.

Jan Rudolf Kasparek, emerytowany starosta, właściciel biura prawniczego we Lwowie, autor powszechnie znanego zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, zmarł we Lwowie w 66 roku życia.

W Tarnowie zmarł w 55 roku życia Szczęsny Węgrzyn, profesor seminaryum nauczycielskiego.

Eleonora z Oehmigów Wnorowska, obywatelka m. Warszawy, zmarła, w Krakowie w 79 roku życia,

Juliusz Gadomski, wydawca licznego zbioru nut „Lutnia krakowska", zmarł w Krakowie w 30 roku życia.

Karol Wartalski, właściciel restauracyi zwanej Frübecka, zmarł wczoraj w 55 roku życia.

Rekonstrukcye dachów, rynien spustowych itp. w Sukiennicach, których naprawa w tym roku okazała się niezbędną, kosztować mają według szczegółowych kosztorysów kwotę około 14.000 złr.

Na ślizgawkach obok ogrodu botanicznego i w parku krakowskim jutro w środę od 2 do 5 grać będą orkiestry wojskowe.

Z Regulic. Wydatność dzienna zdrojów głównych ważyła się w grudniu 1889 między 8052 (w dniu 1 t. m.), a 7704 (w dniu 31 t. m.) i wynosiła średnio 7848 metrów sześciennych przy opadzie atmosferycznym 32·2 milimetrów.

Wypadek na kolei państwowej. W dniu 29 z. m. w niedzielę wytoczył się z rafineryi Garveja w Maryampolu wagon do transportu nafty przeznaczony na tor kolejowy. Pociąg osobowy, idący z Gorlic do Zagorzan o godzinie $4^{1}/_{2}$ wieczorem a było zupełnie ciemno, uderzył o wóz na torze kolejowym stojący i wyrzucił go z toru. Przezorności maszynisty tylko zawdzięczyć należy, że oprócz uszkodzenia lokomotywy żadne nieszczęście się nie stało. Jedenaście osób jadących z Gorlic do Zagorzan zawdzięcza ocalenie przytomności prowadzącego pociąg.

Muszyna, 2 stycznia. (Kor. *N. Reformy*) Miasteczko nasze w ostatnim zakątku Galicyi, lecz w cudownej a uroczej okolicy górskiej, powitało z niewymowną radością nowo otwarte a przeniesione z Krynicy urzędy: sąd i urząd podatkowy i notaryat. Na cześć i powodzenie urzędów i ich urzędników odbyło się solenne nabożeństwo w kościele parafialnym przy współudziale życzliwego obywatelstwa, rozmaitych korporacyj i miejscowej szkoły. Strzały z moździerzy dawane przy celebrowaniu mszy św. i uroczyste, życzliwe staropolskie podjęcie po nabożeństwie pp. urzędników w domu p. burmistrza, urządzone kosztem gminy, świadczą najwymowniej o gorącem spełnieniu życzeń mieszkańców. W czasie uczty przemawiał naczelnik sądowy i wniósł toast na cześć cesarza. Godnemi uwagi były również przemówienia burmistrza i innych dostojnych gości. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. Gruszkę odbyło się poświęcenie lokalów nowych urzędów. Burmistrzem tutejszym, od lat 30 pełniącym swoje obowiązki, jest p. Medwecky. Obecnie do życzeń mieszkańców należy przekształcenie dotychczasowej dwuklasowej szkoły na czteroklasową a mamy nadzieję, iż przy staraniach burmistrza i poparciu rady da się to urzeczywistnić.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Rzeszowie w dniu 20 lutego br. Kandydaci i kandydatki, chcący składać egzamin, mają wnieść należycie udokumentowane podania [illegible] swej przełożonej Rady szkolnej okr[illegible] dzień 15 lutego. Podania później wniesione uwzględnione nie będą.

Z Warszawy. W dniach najbliższych zamkniętą zostanie trwająca już blisko dwa miesiące wystawa starożytności. Dotychczas zwidzało ją w przecięciu po 500 osob dziennie, co ze względu na półmilionową ludność miasta uważa dziennikarstwo za bardzo mały objaw interesowania się wystawą ze strony publiczności.

Zarząd Muzeum przemysłowego zajmuje się sprawą urządzenia w Warszawie w najbliższem czasie wystawy rzemieślniczej. W sobotę zamianowano członków komitetu wystawy w miastach prowincyonalnych Królestwa Polskiego. Deklaracye nadsyłania okazów na projektowaną wystawę nadsyłają firmy angielskie i niemieckie. Wśród rękodzielników m. Warszawy i Królestwa projekt urządzenia wystawy wywołał zainteresowanie, a o ile dotąd można sądzić, wystawa może być świetną.

Ze Stowarzyszeń.

= Towarzystwo naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego, zakończywszy rok ośmnasty działania, odbędzie walne zgromadzenie w sobotę dnia 18 bm. o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu w lokalu czytelni ludowej w Cieszynie. Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu, roczne obliczenie dochodów i rozchodu, sprawozdanie rewizorów i wnioski członków.

— Do Wydziału kasyna powszechnego w Krakowie na rok 1890 wybrani zostali: prezesem p. Kulikowski Karol, emeryt, radca dworu, wice-prezesem Dawidowski Aleksander, nadzarządca poczt i telegraf. Członkami wydziału: Berezowski Ksawery, urzędnik kol. państw. Dobrzański Feliks, właśc. dóbr, Fritz Alojzy, wojsk. radca rach., Hoflich Wilhelm, radac sądu kraj., Mrazek Józef, sekretarz Towa. wzaj. ubezp., Parylewicz Michał, urzędnik kolei północnej, Salb Marcin, właściciel realności, Sibauer Benedykt, naczelnik sekcyi inżyn. kol. państw., Dr. Staniszewski Walenty, adwokat, Stein Artur, kasyer banku hipotecznego, Werner Ernest adjunkt sądowy, Zalewski Władysław, nadporucznik rach. Zastępcami członków wydziału: Buczek Teodor, kierownik szkoły ewang., Dr. Chrząszczyński Władysław, adjunkt sądowy, Korczyński Mieczysław, urzędnik kolei państwowej. Mossor Władysław, auskultant sądowy, Dr. Ożóg Kazimierz, sekretarz kol. państwowej, Pizel Władysław. inżynier. Do komisyi kontrolującej: pp. Abdermann Franciszek, urzędnik kolei państwowej, Cmikiewicz Jan, urzędnik tow. ubezpieczeń., Dobrowolski Bronisław, urzędnik rach. sądu wyższego.

Składki. Zamiast rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, złożyli: pp. Rysz. Rząsnicki z Wadowic dla Towarzystwa Weteranów z r. 1831 w Krakowie rs. 2·50, z r. 1831 we Lwowie rs 2·50, Hipolit Smolecki 1 złr., Florentyna Zawadzka 1 złr.

Dla ubogich dzieci uczęszczających do szkoły w Brzesku złożył p. Ferdynand Słotarski komisarz skarbowy w Brzesku 3 złr.

Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza przesłał Zarząd oddziału tarnopolskiego Towarzystwa pedagogicznego, jako część dochodu z wieczorku 19 złr. 78 cnt.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 9 stycznia: „Daniszewy“, komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa i Piotra Newskiego.

W sobotę 11 stycznia: (Wznowienie) „Krewniaki“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 12 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, — „Chrapanie z rozkazu“, komedya w 1 akcie, — „Kominiarz i młynarz“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami J. N. Kamińskiego.

Nekrologia polska za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

Listopad: Leon Bentkowski, kustosz muzeum książąt Czartoryskich. Franciszek Czarnowski, oficer wojsk polskich z 1831 roku. Helena z Moraczewskich Hochbergerowa, wielce dobroczynna obywatelka. Ks. Kalikst Nawarski, prowincyał zakonu Braci miłosierdzia w Królestwie polskiem. Teodozya Jakowicka (Friderici), śpiewaczka opery warszawskiej. Tytus Chałubiński, znakomity lekarz, profesor uniwersytetu warszawskiego, przyjaciel ludu, zwany „królem zakopańskim“. Jakób Stanowski, uczestnik walk z 1830 i 1848 r., członek organizacyi z 1863 r., profesor szkół rolniczych. Paweł Dembowski, zasłużony pedagog. Marya Bernarda Morawska, zasłużona zakonnica Urszulanka. Celina z Dobrzańskich Kulczycka, dyrektorka teatru lwowskiego, tłómaczka licznych utworów dramatycznych Juliusz Ligoń, zasłużony krzewiciel oświaty na Górnym Śląsku. Józef Karśnicki, oficer wojsk polskich z 1831 r. Fortunat Racieski, żołnierz napoleoński, uczestnik walk z 1831 r. Józef Grelinger-Greliński, zasłużony agronom. Aloizy Żółkowski, najznakomitszy z artystów dramatycznych sceny warszawskiej.

Proces wadowicki.

Wadowice, 4 stycznia.

Galerya świadków „amerykańskich“ dobiega zwolna do końca. Wedle prawdopodobnego obliczenia przesłuchanie świadków tudzież całe postępowanie dowodowe ukończone zostanie przed dniem 15 b. m., poczem rozpocznie się ostatnia część postępowania procesowego.

Złożone dziś zeznania podobnie jak zeznania z dni ostatnich obracały się nieustannie około kwestyi zakupywania kart okrętowych w kancelaryi oświęcimskiej Herza, gwałtów dokonywanych na wychodźcach przez wspólników agencyi w celu zmuszenia ich do zakupna kart, i różnych drobnych popełnionych przy tej sposobności oszustw i wymuszeń.

Świadkowie Tomasz Szymczak, Maciej Kurej i Tomasz Droździk zeznają. iż powzięli zamiar wybrać się do Ameryki na zarobek. We wsi mówiono im, że najlepiej jechać na Bremę. Szymczak tedy postanowił kupić sobie w Oświęcimie kartę na Bremę, towarzysze zaś jego byli obaj zaopatrzeni w tak zwane „Freischeiny“ czyli wolne karty nadesłane z Ameryki. Dobre chęci spełzły jednak na niczem, gdyż w Oświęcimie po wyjś[illegible] pociąg[illegible] li ich naganiacze i mimo [illegible] gwałtem zapęd[illegible] brano prze[illegible] akowi [illegible]owe „Freischeiny“, jako nieważne, a następnie groźbą aresztowania i odszupasowania zmuszano wszystkich trzech do zakupienia kart okrętowych na Hamburg.

W r. 1884 Szymczak powrócił do kraju i w powrocie zaniósł skargę do starostwa bialskiego przeciw Herzowi i Löwenbergowi. Starostwo wytoczyło wówczas śledztwo i skazało obu za pokątne trudnienie się sprzedażą kart okrętowych na 100 złr. grzywny. Bilety okrętowe sprzedawał im młody blondyn, którego poznają w osobie Hałatka.

Herz skonfrontowany ze świadkiem zaprzecza jego zeznaniom, twierdząc, że o tem wszystkiem nie wie nic, a nadto wykazuje swoje *alibi*, wprowadzając dowód, że w tym samym czasie pełnił obowiązki sędziego przysięgłego w Wadowicach. Hałatek również faktu tego sobie nie przypomina.

Św. Kurej. „Prześwietna *kumisyjo!* Ten blondyn wydarł nam *bes* gwałt nasze *frejssejny* i pedział, że nie *geltują*, potem odebrał i kazał nowe kupić. Kupiliśwa, co było robić?

Swiadka Damianowicza zmuszono również do kupienia karty pogróżkami. Zapłacił 80 złr 40 ct. Innego świadka Faciocha zapewniono zaraz na progu kancelaryi oswięcimskiej, że tu są ludzie od najjaśniejszego pana ustanowieni w tej kancelaryi po to, aby ludziom krzywda się nie działa. Uwierzył. kupił kartę za 58 złr., czuje się pokrzywdzonym i żąda odszkodowania.

Swiadek Sokalski zeznaje między innemi szczegółami: „Na *sific* tak mało jeść nam dawali, że myśleliśmy, że nam przyjdzie z głodu pomrzeć.“

O niedogodnościach jazdy okrętem, skąpym wikcie i doznanych niewygodach i przykrościach podróży zeznaje dziś kilku świadków. Są to ci wszyscy, których wyprawiano lichszemi i tańszemi okrętami „Unionu“, podczas gdy pobierano od nich ceny wyższe okrętów „Paketu.“

Na popołudniowem posiedzeniu rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków tak zwanych odwodowych.

Pierwszym był świadek Julian Jung, wezwany na żądanie dra Iwańskiego, obrońcy oskarżonego kasyera Zopotha. Świadek Jung miał sobie powierzoną kasę towarową jako urzędnik kolei północnej na stacyi w Oświęcimiu. Twierdzi on stanowczo z własnego doświadczenia, iż Zopoth, ówczesny kasyer osobowy, brał za bilet osobowy IV kl. do Hamburga 11 złr. albo w walucie pruskiej 17 marek 18 fenigów, a nie więcej, to jest tyle właśnie, ile przepisuje taryfa.

Dr. Iwański. Czy Zopoth wymieniał kiedy pieniądze austryackie na marki pruskie?

Św. Jung. To było niemożebnem, gdyż na kolei tylu uwija się pokątnych wekslarzy, że nie dopuszczaliby nikogo do tego interesu.

Dr. Iwański. Czy prawdą jest, co twierdzi oskarżenie, że Zopoth trudnił się także sprzedażą kart okrętowych?

Św. Jung. Nie zauważyłem tego nigdy. Wiem tylko, że z powodu bezimiennych doniesień zjeżdżał jeszcze za moich czasów kontrolor ruchu Leubald do Oświęcima, ale Zopoth z zarzutów się oczyścił.

Zeznania świadków Warchlaka. Durniaka Płaskonia nie zawierały ważniejszych szczegółów.

(*Telegram „Nowej Reformy“.*)

Wadowice, 7 stycznia Z powodu choroby członka trybunału, radcy Seuchtera, który zapadł na influenzę, rozprawę odroczono do piątku.

Dział ekonomiczny.

Upusty podatkowe i zapomogi. Że był nieurodzaj ziarna i paszy, że bieda jest powszechną, że żądanie upustów podatkowych jest uzasadnione i słuszne, na to jest powszechna zgoda w teoryi, ale praktyka jest inną. Zapisaliśmy już fakt ciekawy, że władza podatkowa w jednym powiecie na reklamacyę upustu odpowiedziała dopiero w grudniu (!!) zapytaniem, czy zboże stoi jeszcze w polu dla sprawdzenia na miejscu, że nieurodzaj jest rzeczywisty, a tymczasem egzekwowano podatek. W innym powiecie marszałek Rady pdwiatowej obliczył. że upustów podatkowych należało się przyznać o 20.000 złr. więcej, niż władza podatkowa przyznała. Pożyczek bezprocentowych i zapomóg z powodu nieurodzaju z braku większych funduszów przyznano temu powiatowi zaledwie 11.000 złr., to znaczy, że te zapomogi pójdą na spłatę podatku, który powinien był być odpisanym. Podobnie jest w innych powiatach. Ostatecznie stan sprawy zapomogowej jest taki, że pieniądze przyznawane ze skarbu państwa w formie bezprocentowych pożyczek dla ratowania od nędzy i głodu, wrócą do kas rządowych w formie egzekwowanych podatków....

Wywóz słomy i siana z Austro-Węgier przybrał teraz znacznie większe rozmiary—głównie z powodu ułatwień w transporcie; kolejami żelaznemi. Praktyczne prasy, zmniejszając olbrzymim sposobem objętość paszy, pozwalają wywozić ją w dalekie strony. W ośmiu miesiącach przeszłego roku, o których są szczegółowe sprawozdania w urzędowej *Wien. Ztg*, wywieziono z Austro-Węgier słomy 346,800 cet. metr. — rok pierwej w tymże samym okresie wywieziono tylko 54,263, a więc przeszłego roku więcej o 292,537. Siana wywieziono w tym ośmiomiesięcznym okresie 306,984 cet. metr.; — rok wcześniej wywóz wynosił 214,148 cet. met. — Razem paszy wywieziono po za granice monarchii 653,761 cet. met. —a więc w porówuaniu z podobnym okresem roku dawniejszego więcej o 385,350 ct. m.

Sprowadzenie paszy prasowanej w słomie i sianie z innych prowincyj austro-węgierskich do Galicyi nie należy przeto do rzeczy trudnych; potrzeba tylko pieniędzy i dobrej woli. Są nawet maszyny do prasowania czynne w wielu okolicach naszego kraju i siano prasowane odchodzi za granicę w Lubelskie, na Podole, a szczególnie do Prus w znacznych ilościach, bo ceny są dobre. Czyżby tak trudno było zatrzymać tę paszę w kraju i zużytkować ją tutaj? Jeżeli znajdą się wczas pieniądze i rada, znajdzie się i pasza w odpowiedniej obfitości.

Nieprzyjęta propozycya pomocy. W czasopiśmie *Wiener landwirthschaftliche Zeitung* nr. 104 str. 770 (z dnia 28-go grudnia 1889) znaleźliśmy list księcia Wrede, wystosowany do redaktora pana Hitschmana, który jako przyczynek do historyi naszej biedy zasługuje na powtórzenie. List ten brzmi:

Panie Redaktorze! Odnośnie do artykułu w jego szanownem piśmie o nędzy w Galicyi pozwalam sobie zawiadomić Pana, że łącznie z kilkoma właścicielami dóbr i jedną z naszych pierwszorzędnych firm tutejszych, handlującą artykułami pasznemi, jeszcze w październiku przedłożyliśmy rządowi propozycyę, ponieważ zamiarem naszym było przyjść w pomoc Galicyi naszemi zapasami siana i słomy. Ofiarowaliśmy rządowi do rozdzielenia między małych właścicieli tamtejszych, 100.000 cetn. metr. siana i 150.000 cetn. metr. słomy; mieliśmy je w zapasie, natychmiast do dyspozycyi *loco* Wiedeń albo którakolwiekbądź stacya węgierska, i proponowaliśmy rządowi, ażeby tę wcale znaczną ilość karmy rozdzielił chłopom galicyjskim, należytość zaś za nią odebrał od nich dopiero w r. 1890 po żniwie. Ażeby tę akcyę pomocniczą ułatwić, zobowiązywaliśmy się także z naszej strony, pozostawić rządowi przypadającą kwotę bez procentu na rok, przez co bez obciążenia jednym centem, tylko gwarancyą rządu, byłoby się ocaliło Galicyi tysiące zwierząt pociągowych.

Spodziewaliśmy się, że ta akcya pomocnicza będzie chętnie przyjętą; wysoki rząd jednak odrzucił ją „jako nie nadającą się do przyjęcia“.

Jeżelibyś pan, panie redaktorze, chciał moje powiadomienie zużytkować w swem cennem piśmie, proszę to uczynić w całej pełni i będzie mi tylko miło, jeżeli galicyjscy posiadacze ziemi będą wiedzieć, żeśmy się tutaj zajmowali ich biedą i sposobami zaradzenia tejże.

Z wysokiem poważaniem *książę Alfred Wrede*, Wiedeń dnia 25 grudnia 1889.

Co skłoniło rząd do odrzucenia tej propozycyi, tego ks. Wrede nie mówi; może ceny były zbyt wysokie? A może rząd myślał wtedy, że dostarczanie paszy jest „nieekonomiczną operacyą“?

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 7 stycznia. Wczoraj zaproszeni zostali na obiad do dworu wszyscy członkowie komisyi ugodowej i ministrowie, z wyjątkiem Falkenhayna, Dunajewskiego, Zaleskiego i Bacquehema. Po obiedzie, w którym wszyscy zaproszeni wzięli udział, odbył się *cercle*, który trwał całą godzinę. Najdłużej rozmawiał cesarz z Plenerem i Riegerem.

Udział delegatów konferencyi w obiedzie dworskim uważają tutaj powszechnie za wskazówkę wielkej doniosłości.

Na razie nie można przewidzieć, kiedy się skończą konferencye; mogą one potrwać jeszcze czas dłuższy. Wszystkie kwestye omawiane są na konferencyach bardzo dokładnie.

Wiedeń. 7 stycznia. Żądania Niemców mają być następujące: Zniesienie rozporządzenia językowego z dnia 19 kwietnia 1880 roku i ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września 1886 roku; rozdział okręgów sądowych wedle narodowości, założenie odpowiedniej liczby sądów obwodowych i utworzenie dwóch senatów narodowych przy wyższym sądzie krajowym w Pradze; nowy podział na okręgi administracyjne wedle okręgów językowych i tworzenie, wedle możności, jednolitych okręgów administracyjnych.

Dowiaduję się, że żądania Czechów mają być następujące: podział wydziału teologicznego w Pradze na czeski i niemiecki; zwiększenie liczby czeskich szkół przemysłowych, wydzielenie powiatów czeskich z Izby handlowo-przemysłowej w Liberecu i utworzenie z nich oddzielnej Izby handlowo-przemysłowej; zmiana ustawy wyborczej do Sejmu i Rady państwa. jako konieczny warunek do zaspokojenia żądań co do równouprawnienia językowego i narodowego.

Wiedeń, 7 stycznia. Wczoraj wieczór zaprosił książę Schoenburg członków konferencyi do kasyna szlacheckiego.

Wiedeń, 7 stycznia. Minister Bacquehem wysłany został na pogrzeb ks. Karola Auersperga, jako reprezentant rządu.

Berlin, 7 stycznia, *Voss. Ztg* pisząc o bułgarskiej pożyczce mniema, że oddanie w zastaw kolei wschodnio-rumelijskich obchodzi przedewszystkiem tylko wierzycieli, a mocarstwa nie mają na razie żadnego uzasadnionego powodu mięszać się do pieniężnych spraw bułgarskich.

Berlin, 7 stycznia. Wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się dn. 6 marca.

Kolonia, 7 stycznia. *Köln. Ztg.* donosi, że rząd rosyjski wysłał do mocarstw, które podpisały traktat berliński okólnik, wykazujący, że Bułgarya przez zaciągnięcie pożyczki kolejowej naruszyła traktat berliński. Część prasy berlińskiej zachowuje względem tego kroku milczenie w oczekiwaniu dokładniejszych wiadomości.

Paryż, 7 stycznia. Dzienniki paryskie zajmują się ewentualnem spotkaniem prezydenta Carnota z cesarzem Wilhelmem w Brukseli. *National* oświadcza, że jeżeli spotkanie to istotnie nastąpi, powracającego z Brukseli Carnota powitają we Francyi zgniłemi jabłkami.

Paryż, 7 stycznia. Część bonapartystów zamierza ukonstytuować się pod przywództwem Cuneo d'Ornano, jako grupa republikańskiej prawicy. występująca w obronie plebiscytu.

Bruksela, 7 stycznia. Prasa tutejsza donosi, iż na uroczystość jubileuszu króla Leopolda przybędzie do Brukseli cesarz Wilhelm. Prezydent Carnot ma być także w tym czasie w Brukseli. Spotkanie to interesującem będzie ze względów politycznych.

Konstantynopol, 7 stycznia. Według krążących tutaj wiadomości, rząd turecki wyśle do Sofii Szakira-paszę z uwiadomieniem. że oddanie w zastaw kolei wschodnio-rumelijskich jest ukróceniem zwierzchniczych praw sułtana. Szakir-pasza będzie nalegać na to, aby rząd bułgarski cofnął dotyczący ustęp umowy z grupą bankierów, jako niezgodny z międzynarodowemi prawami Bułgaryi.

Nowy Jork, 7 stycznia. Rząd brazylijski wprowadził osobnym dekretem nowe nazwy dni i miesięcy.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 7 stycznia. Wczoraj w lokalu prezydyum ministerstwa trwała konferencya od godziny 2 do 4¼. Przedmiotem konferencyi były sprawy szkolne. Dzisiaj ciąg dalszy narad.

Minister handlu margr. Bacquehem w zastępstwie prezesa gabinetu i całego gabinetu będzie obecnym na pogrzebie księcia Karola Auersperga. Hr. Taaffe z porady lekarskiej przez wzgląd na świeżo przebytą słabość musiał zaniechać zamiaru udania się osobiście na pogrzeb do Pragi.

Praga, 7 stycznia. Do oglądania zwłok ks. Auersperga cisną się wielkie tłumy. Ze wszech stron nadesłano mnóstwo wieńców, między niemi od prezesa gabinetu hr. Taaffego z napisem na szarfie: prezes gabinetu we własnem imieniu i w imieniu rządu księciu niewygasłej pamięci.

Berlin, 7 stycznia. Dziś u cesarstwa według dawnego zwyczaju obiad dla ambasadorów. Zaproszonych jest czterdzieści osób.

Berlin, 7 stycznia. Cesarzowa Augusta spała nieco, chociaż miała sen przerywany. Od 3 godz. natąpiło nadto utrudnienie w oddychaniu. Znaczne wyczerpanie sił.

Londyn, 7 stycznia. Depesze nadesłane do towarzystwa angielsko-afrykańskich kolonii w krainie jezior donoszą o nadużyciach Portugalczyków w krainie nad jeziorem Nyassa i o znieważeniu flagi angielskiej. Po otrzymaniu tych wiadomości wczorajsze dzienniki wieczorne domagają się natarczywie zadosyćuczynienia od Portugalii.

Biuro Reutera jednak dowiaduje się, że ani angielski, ani portugalski rząd nie otrzymał potwierdzenia owych wiadomości; z tego powodu utrzymuje się mniemanie, że owe wiadomości odnoszą się do dawniejszych wypadków.

Dublin, 7 stycznia. Rada gminna odrzuciła znaczną większością wniosek, który żądał, aby Rada zaprosiła królowę na otwarcie muzeum sztuki. Członkowie rady miejskiej ze stronnictwa narodowego oświadczyli przy tej sposobności, iż zgodzeniu się z ich strony na ów wniosek przypisanoby znaczenie polityczne; przyjęciem tego wniosku postawiliby się niejako pod opieką rządu, którego nienawidzą.

Londyn, 7 stycznia. *Times* donosi z Lizbony, że nadeszła tam wczoraj dalsza nota Salisburyego, która grozi natychmiastowem zerwaniem stosunków dyplomatycznych, a nawet w groźbach posuwa się dalej, w razie gdyby Portugalia bez wykrętów lub jakichkolwiek dwuznaczności nie dała przyrzeczenia, że da zadosyćuczynienie za postępowanie Serpa-Pinty w Afryce.

Po nadejściu tej noty odbyła się zaraz rada ministeryalna, na której polecono Gomesowi natychmiast na notę odpowiedzieć.

Bruksela, 7 stycznia. Teatr „Delabourse“ zgorzał w nocy do szczętu. Ogień wybuchł między pół do 3 a trzecią godziną w nocy w sali maszyn. Cały budynek zgorzał i uległ zniszczeniu tak, że zostały tylko mury zewnętrzne.

Wszystkie oddziały straży pożarnej z miasta samego i z przedmieść wzięły udział w akcyi ratunkowej. Z teatrem graniczący hotel centralny i inne budynki były przez czas dłuższy w wielkiem niebezpieczeństwie; zdołano je atoli ochronić. Mieszkańców tych, pożarem zagrożonych domów, wyratowano zawczasu, bez nieszczęśliwych wypadków wprawdzie, lecz z wielką trudnością.

Po wielkich wysiłkach pożar zlokalizowano, a tem samem minęło także niebezpieczeństwo pożaru zagrażające w pobliżu położonym wielkim magazynom.

Leodium, 7 stycznia. Właściciele kopalń przyznali robotnikom podwyższenie płacy, skutkiem czego nie przyszło do zaburzenia spokoju. Oczekują zakończenia bezrobocia w najbliższym czasie.

Pavia, 7 stycznia. Rzeka Pad wylała i zburzyła tamę pod Mezzainno. Zawaliło się dziesięć domów. Sąsiednia miejscowość Susca jest również zagrożoną.

Madryt, 7 stycznia. Sfery urzędowe potwierdzają, że stan zdrowia króla polepszył się.

Lopez Domingos odmówił przyjęcia teki ministra wojny.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	759.7 mm	760.3 mm	758.7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,0	+1°,6	+3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	87 %	82 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	10	19	10

Uwagi: Barometr poszedł dosyć znacznie w górę przy słabych południowo-zachodnich wiatrach, nastąpiło ciepłe powietrze i odwilż zupełna, chwilami trochę deszczu. Dalszy stan nieba pozostanie przeważnie pochmurny, bez znacznych opadów.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 stycznia 1889 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	60
Zjednoczony dług w srebrze	87	—
Austryacka renta złota	109	30
5 % austryacka renta (marcowa)	101	65
Akcye banku austro-węgierskiego	927	—
Akcye kredytowe	326	25
Londyn	117	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	30
Dnkaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	57½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 75	127 75
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	104 —	105 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 3/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	294 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 90	101 90
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	102 10
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 30	100 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 4/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 20

Wiedeń, dnia 4/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	86 60	86 80
5% „ „ srebrna za złr. 100	87 —	87 20
4% „ „ złota za złr. 100	109 35	109 55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 65	101 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 —	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 50	140 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	173 —	173 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	173 —	173 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 05	99 25
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	111 75	112 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	135 50	136 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	135 50	136 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	88 20	88 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 40	101 10
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 40	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 30	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 40	99 90
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 20	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	— —	— —
Ciary na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 20	12 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 75	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	155 80	156 30
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 25	125 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	326 50	326 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	348 75	349 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	231 50	232 —
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	921 —	924 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	249 50	250 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	378 —	380 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2575 —	2580 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	186 —	186 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	158 50	159 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 50	235 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	234 50	235 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	137 50	138 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 55	[illegible]
20-to Frankówki za sztukę	9 3[illegible]	[illegible]
20-to Markówki za sztukę	11 5[illegible]	[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 7[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi za sztukę	11 7[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie za sztukę	46 1[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 —	[illegible]

Podziękowanie.

Wielebn. Duchowieństwu, Stowarzyszeniu c. k. Weteranów, Znajomym, Krewnym, oraz licznej Publiczności, biorącej udział w pogrzebie ś. p. J. Rippera, składamy, w miejsce poszczególnych, niniejsze publiczne podziękowanie.

Pozostała 43 1
żona z dziećmi i rodziną.

Rutynowany
kandydat notaryalny
uzdolniony do substytucyi i obznajomiony **z praktyką sporną,** poszukuje posady.
Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: **Kandydat w Brzesku.** 42 1 3

Dla chorych na żołądek
Wino Piołunkowe
poleca Handel pod firmą
J. STRYCHARSKI
ulica Długa, L. 4. 46 1 5

Konkurs.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę **kontrolora kasy miejskiej** z roczną płacą 500 złr. w. a.

Kandydaci nie mogą przekraczać lat 45 a wykazać się winni dokładną znajomością rachunkowości, języka polskiego i niemieckiego przedłożyć świadectwa szkolne i dotychczasowego zajęcia a nadto złożyć kaucyę w kwocie 250 złr.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, zaś po roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza do końca stycznia 1890 roku.

Z magistratu miasta Gorlice,
4 stycznia 1890 r. 40 1 3
W. Błechoński.

Tanie a dobre
naturalne
WINA SZAMPAŃSKIE


na składzie u
K. RZĄCY I CHMURSKIEGO
w Krakowie.
45 1 3

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego“ w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank s. G., Budapest) Elisabethring, 42, ułatwia:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 wyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 3000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przekazach pocztowych. — Zapytania listowne za załączeniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 101 9 20

---

szczotkarskie.


rodzaju 2491 25 0

Znakomity
Bulion
znany w Galicyi ze swej dobroci,
za 1 kilo 6 złr.
Jan Bauman
103 18 20 **w Bochni.**



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANOW
JANA Mattus KORDECKIEGO
Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.
Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład je każdemu na raty. 2742 20 20

Dla uniknięnia pomyłek

spowodowanych w części z nieświadomości, w części zaś z nieuwagi znacznej części P. T. Publiczności, nabywającej szczególnie naszą

WODĘ SELTERSKĄ lub HIGIENICZNĄ SODOWĄ
w syfonach

pozwalamy sobie przypomnieć, że wody te napełniamy **tylko** do naszych patentowanych syfonów średniej wielkości, mających na główkach cynowych naszą firmę i znak ochronny (herb miasta) wyryte, nadto

Woda Selterska
opatrzona jest etykietą koloru zielonego, a

Woda higieniczno-sodowa
etykietą niebieską z naszą firmą.

Tylko syfony mające te znamiona zawierają

Wodę selterską i higieniczną sodową

pochodzące z naszego zakładu, a które nabyć można tylko w następujących aptekach: **pod Barankiem**, Mały Rynek. **pod Gwiazdą**, ul. Floryańska, **pod Słońcem**, Rynek. **pod złotą Głową**, Rynek. **pod Koroną**, Rynek

Wodę sodową zwykłą

którą według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, na podstawie chemicznej analizy przez Wgo **Dra Prof. Olszewskiego** i badań bakteryologicznych przez Wgo **Dra Bossowskiego** za najlepszą w Krakowie uznano, **napełniamy do syfonów dużych i małych**, mających główki patentowane, jak wyżej naznaczone, **a nabywać je można tylko w aptekach: pod Barankiem**, Mały Rynek, **pod Słońcem**, Rynek. **pod Koroną**, Rynek, **pod Słoniem**, Plac Dominikański, **pod złotą Głową**, Rynek, **pod złotym Orłem**, Kazimierz;
w drogueryach: p. **Radlera**, ul. Szewska, p. **Wiśniewskiego**, Stradom;
w handlach korzennych i wiktuałów!
pp. Goebel, ul. Grodzka, Wentzel, Rynek, Hawełka, Rynek, Kosz, ul. Grodzka, Mikuszewski i Zegadłowicz, Mały Rynek, Suski, ul. Grodzka, Konopnicki, ul. Długa, Muchowicz, ul. Zwierzyniecka, Komorowski, Podzamcze, Schenkein, ul. Długa, Kornblum, ul. Kopernika, John, ul. Grodzka, Liebeskind, ul. Krupnicza, Deiches, ul. Karmelicka, Teichner, ul. Karmelicka, Kucz, ul. Szewska, Metzler, ul. Poselska, Scheuer, ul. św. Gertrudy, Schneider, Wielopole, Fraunfeld, Wielopole, Kozłowska, ul. Basztowa, Łysakowski, Zwierzyniec, Wachtel, ul. Dolnych Młynów, Spindler, Kazimierz;
w Restauracyach i Cukierniach:
Hotel Drezdeński, Hotel Wiktorya, Hotel Klein, pp. Roszkowski, Rynek, Schmidt, ulica Szewska, Letscher, ul. Szczepańska, Masłowski, ul. Grodzka, Malik, ul. Grodzka, Lindenberg, Kazimierz, Wartalski, Pold, ogród Warszawski, Czermak, ul. Lubicz.

Wszystkie nasze
Wody mineralne we flaszkach
można nabywać **w Krakowie w aptekach: pod Słońcem**, Rynek, **pod Barankiem**, Mały Rynek. **pod Gwiazdą**, ul. Floryańska, **pod Koroną**, Rynek, **pod złotym Orłem** Kazimierz, **pod złotą Głową**, Rynek, **pod Murzynem**, Kazimierz, **pod Słoniem**, Plac Dominikański.

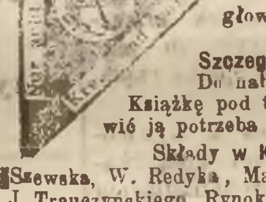
Z uszanowaniem
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właśc. Zakładu wód sztucznych mineralnych
37 1 **przy ulicy św. Gertrudy, L. 4.**

NOWOSC!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt
BROCKMANA
„KRESOLIN-BALSAM“
który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.
DLA KONSERWOWANIA KOPYT
nie ma również środka tak **doskonałego** jak
„Kresolin-Balsam“.
1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w droguery p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 107 19 30

Dra Prof. Liebera
ELIXIR na NERWY

nieprzewyższony na cierpienia nerwowe jakoto: na osłabienia, bóle głowy, bicie serca, uczucia trwogi, apatyą, brak apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych funkcyach itp.

Szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do każdej flaszki. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach flaszka po złr. 2, 3.50 i 6.50. Książkę pod tytułem „Krankentrost“ posyłamy darmo i opłatnie każdemu. Zamówić ją potrzeba korespondentką, albo wprost u nas lub w którymkolwiek składzie.

Składy w **Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ulica Szewska, W. Redyka, Mały Rynek L. Rosnera, Rynek gł., E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek gł., Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Arnolda Rapoporta i w aptece Dra Kazala Mikolascha; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. 2577 6 52

Dla zdrowych i chorych
Profesora Pagliano
PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**
Carl Zwetler
Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 21 0
Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Sam przedsięwziąłem! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** porzeca gruntow. wykształcenie na doskonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik pomyślny.

Proszę żądać prospektów i prob. broszur.

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Dra H. HAGERA
Pigułki przeciw katarowi
z Cinchonidyny

są wybornym środkiem we wszelkich przypadłościach kataralnych dróg oddechowych, objawiających się kichaniem, dreszczami połączonemi z gorączką (febrą), kaszlem grypą, osłabieniem ogólnem, znużeniem, bólami w krzyżach.

Skutek ich w influenzy jest pewny i wyborny. 3080 4 10

Cena pudełka 60 centów.

Główny skład w aptece „pod Koroną“ **J. Trauczyńskiego w Krakowie.**

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 105 42 75

Żądaj Pan tylko
Gessler'a prawdziwego
ALTVATER
Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 14 25
Siegfried Gessler
Jägerndorf (Szląsk austr.).

Obrazki świętych

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca handel 2963 10 12
H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek, L, 20.

LEON GAŁEK
ulica Floryańska, L. 30,
poleca wyborowe 2728 8 12
MĘSKIE OBUWIE
po cenach przystępnych.
Modele angielskie.

Obrazy olejne, Sztychy i Fotografie
Akwarelodruki angielskie, francuskie i niemieckie,
Oleodruki i litografie różnej wielkości i wielki wybór,
również własnego nakładu
Album Krakowa, Kościuszko, Poniatowki, Sobieski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
Magazyn towarów artystycznych i dzieł sztuki w Krakowie. 1426 18 0

Utrzymujemy główną agencyę Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, którego akcye na spłaty miesięczne sprzedajemy.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LÖBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 10 25

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony
TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.



Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka po 1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 9 18

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

Ważne dla Dam!

Z powodu spóźnionego sezonu i wielkiego zapasu sprzedaję
kapelusze damskie
oraz przybory do tychże znacznie niżej **cen fabrycznych.**
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. 2941 9 9
Wielki wybór gorsetów!
Leonora Weisslitz
Kraków, ulica Floryańska, L. 13.

Puder Antiseptyczny
przepisu **Prof. Dra Hebry**
dla niemowląt i dzieci starszych,
jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.
Cena paczki 40 ct.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera.** 2781 19 0

Już wyszedł! Proszę żądać!
Najnowszy cennik
farb olejnych i przyborów
dla artystów malarzy
wysyła na żądanie gratis i franco
W. Krzysztofowicz
Kraków, A—B, 37. 2643 7 30

Poszukuje się do Królestwa Polskiego
nadmłynarza.
Zgłosić się do **Agencyi dla Rolników**, Kraków Rynek, L. 34. 20 2 3

Subjekt korzennik
z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15 stycznia b. r.
Łaskawe zgłoszenia pod adresem **S. Z.** poste restante **Bochnia.** 36 2 3

Nauczyciela

poszukuje się na wieś, człowieka starszego, sprężystego, o skromnych wymaganiach, aby przygotował chłopca do Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. 28 2 3
Zgłoszenia: **S. S.** poste rest. **Wieliczka.**

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem
utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.
Dra Poppa plomba do zębów i
Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa
Mydło kwiatowe.
Savon imper. de „Venus“.
Savon transpar. de Glycérine,
Savon cristallin de Glycérine zawierają 40% czystej gliceryny,
są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Krantler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Haun, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, Filip Eile, magazyn „Au bon Marché“, J. Zapłatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 52 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo
AGENCYA PRYWATNA
Stefanii Szurek
ul. Floryańska, 10, I piętro,
poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki i bony
wszelkiej narodowości. 9 2 20
oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 106 0
Cenniki opłatnie.

Na Karnawał!
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
wielki wybór kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.
Suknie balowe, spacerowe, jakoteż i kostiumy wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Kapelusze damskie i gorsety
w wielkim wyborze. 12 4 12
Modele paryskie.

W Zakładzie gimnastycznym
pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,
otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.
nowy kurs
lekcyj gimnastyki
dla panienek i chłopczyków
pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela **nadzorem lekarskim.**

Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego uprasza się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin.

Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.
Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.
Na żądanie udziela się lekcyj po domach.
28 2 6 **A. Weiss,**
właściciel Zakładu.

Dwóch
nieżonatych nadhawiarzy
którzy szkołę górniczą ukończyli, przyjmie **kopalnia węgli w Sierszy JWgo hr. Artura Potockiego.**

Podania opatrzone świadectwami należy wnieść do Zarządu kopalń i hut w Sierszy poczta Trzebinia. 38 2 3

Pierwszeństwo otrzymują ci, którzy już przy kopalni węgli w obowiązku byli.

Do służby można zaraz wstąpić.

Rozsyłkę Win

w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła
wraz z opłatą pocztową
SKŁAD WINA JANA BAUMANA
102 18 50 **w Bochni**

gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·50
„	Nr. II.	„	2·75
„	Nr. III	„	3·—
„	samorodnego	„	3·35
„	szlachet. Nr. I.	„	3·85
„	„ Nr. II.	„	4·50
„	maślacza I. putowego	„	5·—
„	maślacza II. putowego	„	6·—
„	maślacza III. putowego	„	7·50
„	Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„	Erlauera czerwonego	„	2·75
„	Erlauera czerwon starszego	„	3·25
„	wina biskup, korzen. wzmac.	„	6.—
„	Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„	Gumpordskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„	Vöuslara Ausstich czerwony	„	3.65
„	„ „ biały	„	3.65

Wszystkie używane marki skupuje ciągle. Prospekta darmo.
6 2 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Kamienica parterowa
w środku rynku, wraz z ogrodem, w mieście Andrychowie, **do sprzedania.** Wiadomość: El. Geruszczak, Andrychów. 3084 4 3

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)
poleca 2827 5 0
gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.
Kanwy kongresowe, jutowe i panama.
Haftowane ornaty i stuły.

Zarząd dóbr Straszęcin
poczta Dębica, poszukuje 3086 3 3
zdolnej gospodyni.

Nauczycielka tańców
udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**
Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2765 15 16
Karolina z Szygowskich Witkay.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.